Nro. 94. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Sobotę dnia 25go Listopada.

Jey Królewsko-Xiążęca Mość *Ludwika*, Xiężna Pruska Radziwiłłowa, JO. Xiążęcia Namiestnika w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém Małżonka, uproszoną od członków Zgromadzenia Panieńskiego w tuteyszém W. Xięstwie utworzonego, aby toż Zgromadzenie pod Swoią wzięła opiekę: nieodmawiaiąc im tego dowodu szacunku i uprzeymości, należącego się razem chwalebnemu zamiarowi i gorliwey w iego wykonywaniu chęci, podięła się zwierzchniego nad Zgromadzeniem dozoru. Z szczególném zaś ukontentowaniem przychyliła się do życzenia, aby znayduiące się iescze u członków Zgromadzenia pieniądze i rzeczy dobrowolną zebrane składką lub nadal zbierać się mogące, obrócone były na wsparcie licznych ubogich i kaleków w tuteyszém mieście i W. Xięstwie żyiących, którym nadchodząca zima naydotkliwszą grozi nędzą. Tym końcem Jey Królewsko-Xiążęca Mość za kwitami przyimować będzie wszelkiego rodzaiu dary, czy to gotowe pieniądze, czyli roboty białogłowskie, lub cokolwiek bądź czułe Obywatelki W. Xięstwa Poznańskiego poświęcić zechcą ku uldze nieszczęśliwych Współziomków. Złożone ofiary na dniu wyznaczyć się maiącym przez publiczną licytacyą naywięcey daiącemu przedane będą.

OBWIESCZENIE

względem stęplowania Kalendarzy w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Królewskie Ministerium przychodów zadecydowało pod dniem 14. Listopada r. b., że i w iakim sposobie wszelkie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém przedawane Kalendarze, bądź kraiowe lub zagraniczne, stęplem opatrywane bydź powinny. Mieszkańcom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego podaię do wiadomości następuiące przepisy, ażeby się do nich stósowali:

Stęplowanie odbywać się będzie przez urząd Konsumcyiny w *Poznaniu* pod kierunkiem i szczególnym Inspektora miasta dozorem, i zrobione umyślnie tym końcem stęple wyciskane będą czerwoną farbą na tytułowey stronnicy każdego exemplarza.

Zwyczayne **kraiowe** Kalendarze dla ludu — otrzymawszy wprzód przezemnie policyine zatwierdzenie — opatrywane będą stęplem ceny 1 dgr, lepsze zaś czyli tak nazwane **Almanaki** stęplem ceny 8 dgr. od sztuki.

Wszyscy w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém wydaiący swym nakładem lub inni posiedziciele rzeczonych Kalendarzy, obowiązani są, wszystkie exemplarze Kalendarza, bądź w całości, lub przynaymniey tytułową stronnicę każdego przełożyć w *Poznaniu* do ostęplowania przed przedażą. **Obce** zaś Kalendarze powinny zaraz przy wniyściu na granicy bydź deklarowane, i za listem konwoiowym odsyłane do urzędu Konsumcyinego do *Poznania*, gdzie na wszystkich wyciśniony zostanie stępel ceny 8 dgr., i takowe tylko za opłaceniem należności stęplowych właścicielom wydawane będą.

Każdy przedaiący lub posiadaiący niestęplowany Kalendarz, podpada karze konfiskaty i opłaceniu w czwornasob wartości onegoż.

Poznań dnia 18. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

Zerboni di Sposetti.

Z Berlina dnia 20. Listopada.

Dzień 18. przepędziła N. Cesarzowa Rossyiska w swych apartamentach. W Niedzielę był wielki obiad w zamku, o godzinie 7. zgromadzenie w białey sali, a potém bal dworski.

Dziś koło południa odiechała ztąd N. Cesarzowa do *Petersburga.* Do odiazdu poczynione były te same przysposobienia iak na iey przyięcie. Dzwony i działa głosiły odiazd; woysko uszykowane przy zamku i w dalszey przestrzeni, czyniło honory. N. Krol i Xiężniczki *Wilhelmowa* i *Karolina*, odprowadziły Cesarzową do galowego poiazdu, do którego razem z nią wsiedli. Cała Królewska familia iechała za niemi. Szwadron gwardyi kiryssierow poprzedzał poiazdy NN. osób. W *Friedrichsfelde* było śniadanie, a po nayczulszém pożegnaniu się ruszyła N. Cesarzowa w dalszą drogę.

Jego Królewiczowska Mć Następca tronu Würtembergskiego wyiechał do *Küstryna*, a JO. dziedziczny Xiążę *Anhalt-Dessau* do *Dessau.*

Z Warszawy d. 18. Listopada.

Dnia 13. b. m. Nayiaśnieyszy Pan raczył znaydować się na balu u JW. *Łańskoy*, Prezesa Rządu tymczasowego, w dniu zaś 15tym u JO. Xięcia Jegomości *Czartoryskiego*, Wice-Prezesa tegoż Rządu, ubrany w uniform gwardyi Polskiey. Monarcha był obecnym, wraz z J. C. M. Wielkim Xięciem *Konstantym*, w tych dniach, na paradzie woyskowey, na dziedzińcu Saskim; obadway w uniformach Polskich.

Od dolnego Renu d. 9. Listopada.

Głoszą, iż od 1. Stycznia r. n. uorganizowane będzie na nowo woysko Niderlandzkie, a piechota podzielona na pułki, z 4ch batalionów złożone.

Cesarsko-Rossyiski Generał-Adiutant, Hrabia *Czerniszew*, wysłany został od Ce-

sarza do *Hagi*, ażeby towarzyszył Xięciu Oranii w podróży do *Rossyi*.

Piszą z *Bruxelli*: Przedsięwzięte zostały następuiące środki w celu zabezpieczenia granic Niderlandzkich i Luxemburgskich. Woysko z 90,000 ludzi stać będzie podłuż granicy Francuzkiey w podwoyney linii. Leże woyskowe rozciągać się będą od Mozeli aż do Północnego morza. Prusacy tworzą lewe skrzydło; woyska sprzymierzone, pod rozkazami *Wellingtona*, środek i prawe skrzydło. Twierdze na gościńcu do *Paryża*, *Valenciennes*, *Bouchain* i *Cambray*, będą osadzone. Wydane w zakład sprzymierzeńcom twierdze, naśpiżowane będą na lat pięć. Prócz tego pozostaną znaczne Pruskie odwody częścią po nad *Renem*, częścią w południowych prowincyach Niderlandzkich. Wciąż głoszą, iż Xiążę *Wellington* założy główną kwaterę w *Bruxelli*.

Z Stuttgardu d. 5. Listopada.

Jego Królewiczowska Mość, Następca tronu, otrzymał od Króla Niderlandzkiego nowo utworzony order *Wilhelma*.

Gazeta dworska zawiera rozporządzenie, stanowiące, iak w skutku przystąpienia Króla Jmci do uchwał dworów Austryackiego, Rossyiskiego i Pruskiego i ułożenia się ich z rządem Francuzkim, postępować się ma z osobami ustawą Króla Francuzkiego z dnia 24. Lipca obiętemi, skoroby się w państwach Króla Wirtembergskiego pokazały. Stosownie do rzeczonego rozporządzenia, osoby, które wedle powyższey ustawy maią bydź imane i pod sąd woienny oddawane, dotknąwszy się nogą kraiu Wirtembergskiego, natychmiast będą aresztowane i Francuzkim władzom woyskowym na granicy wydawane. Te zaś osoby, które podług wzmiankowaney ustawy Króla Francuzkiego z *Paryża* usunięte i pod dozór Policyi oddane zostały, i którym, bądź iako z *Francyi* wygnanym lub opusczenia iey pozwolenie maiącym, przytułek iedynie tylko w Austryi, Rossyi i Prussach iest przyznany, nie zaś w państwach Niemieckich, Niderlandach, Szwaycaryi i Włoszech, nie mogą wcale przebywać w Królestwie Wirtembergskiém; wolno im iednakże przeieżdżać przez ten kray, udaiąc się za paszportami rządu Francuzkiego do któregokolwiek z trzech rzeczonych państw, lecz nie inaczey iak pod eskortą, do którey żandarmerya Królewska użytą będzie.

Zrządzoną w *Bazylei* szkodę przez bomby Kommendanta *Huningi*, oceniono na 136,000 Franków.

Następca tronu Austryackiego odbywa wciąż podróż po *Szwaycaryi*.

Pisma publiczne mówią o Kongresie Ministeryalnym, po ukończeniu układów Paryzkich w *Bazylei* lub w *Frankforcie* odbydź się maiącym, w celu załatwienia owych interessów mocarstw sprzymierzonych, względem których w *Paryżu* porozumieć się niebyło można; tudzież w celu ułożenia się o granice posiadłości lub o zamiany.

Z Paryża d. 11. Listopada.

Pierwsze posiedzenie sądu woiennego pierwszey dywizyi woyskowey dnia 9. t. m. w processie Marszałka *Ney*.

Już o godzinie 7. ranney osadziły woyska potrzebne mieysca. Służbę wewnątrz sali sądowey odbywały gwardye narodowe i weterani; widzów niezmierny był natłok. (Xiążę *August* Pruski, Lord i Lady *Castlereagh* i kilka osób wysokiego znaczenia zabrały przysposobione dla nich mieysca.)

Zagaienie posiedzenia spóźniło się cokolwiek przez to, iż Marszałek *Massena* wahał się zabrać mieysce sędziego w sprawie Marszałka *Ney*, ponieważ między nimi przed kilku laty w *Hiszpanii* bardzo żywe zaszły nieporozumienia, których całe woysko świadkiem było. Sąd woienny nie miał na to względu, i Marszałek *Massena* zasiadł w gronie sędziów. (Sąd ten złożony iest: z Mar-

szałka *Jourdan*, iako Prezesa; z Marszałków *Masseny*, *Augereau* i *Mortier*, tudzież z Generałów Poruczników Hrabiów *Gazan*, *Claparede* i *Villate*, iako sędziów; z Ordonnatora *Joinville*, zastępuiącego mieysce Królewskiego Kommissarza; z Marszałka Polnego Hrabiego *Gründler*, iako Referenta, i Pana *Boudin*, iako trzymaiącego pióro. *Berryer* iest obrońcą *Neya*.) Po odczytaniu rozmaitych listów, ściągaiących się do zwołania i utworzenia ninieyszego sądu woiennego, zlecił Prezes, Marszałek *Jourdan*, Referentowi Hrabiemu *Gründler*, ażeby odczytał poprzednicze wywody słowne w procesie tym zdziałane. Hrabia *Gründler* odczytawszy nayprzód dwie Królewskie ustawy z dnia 24. Lipca i 2. Sierpnia r. b., z których pierwsza obeymuie nazwiska osób, które walczyły zbroyną ręką przeciw rządowi Królewskiemu, a druga wylicza dokładniey popełnione zbrodnie, czytał wywód słówny, tyczący się uięcia Generała *Ney* dnia 4go Sierpnia r. b. w *Aurillac*; w tym wywodzie słównym wymienione są także papiery, które w pugilaresie iego znaleziono. Oprócz rozmaitych paszportów pod zmyślonemi nazwiskami i upoważnienia Ministra woyny, na mocy którego udać się miał Generał *Ney* do *Lauzanny*, papiery te nieobeymuią nic ważnego.

Z niecierpliwością oczekiwano odczytania wyprowadzoney z Generała *Ney* indagacyi. Pisma te zbyt są obszerna, ażeby ie tu w zupełności pomieścić można; ograniczamy się tymczasowo na wyciągnieniu z nich następuiących ważnych zapytań i odpowiedzi: „Powiedz mi WPan swe imie, nazwisko, i urząd, któryś piastował? — Nazywam się *Michał Ney*, iestem Marszałkiem i Parem *Francyi* i t. d., urodziłem się dnia 10. Stycznia 1769. w *Sarre-Louis*. Ofiarowałżeś WPan Królowi w ubiegłym miesiącu Marcu swe usługi? — Nie; dnia 8. Marca wyiechałem z *Paryża* do mey gubernii 6. dywizyi woyskowey, i czekałem tamże na dalsze rozkazy, które też od Ministra woyny otrzymałem. Protestuię się wyraźnie przeciwko wszełkiemu sądowi woiennemu; iednakże z szacunku dla PP. Marszałków i Generałów, z których sąd złożony, gotów iestem odpowiadać na wszelkie ich zapytania. — Nie odebrałżeś WPan rozkazów od Króla, i nieponowiłżeś mu przyrzeczenia swey wierności? — Król powiedział mi, iż *Bonaparte* wylądował; na to podobno odpowiedziałem, że *Bonaparte* iest szaleńcem, i że wart, ażeby go poimawszy w żelazney klatce do *Paryża* przywieziono. Tego wyrazu użyłem pewno. *Bonaparte*, powiedziałem, godzien iest wielkiey kary, iż zawód swóy łamie. To oświadczyłem iemu samemu, widząc się z nim następnie, lecz ón śmiał się na to. Rozgłoszono w publiczności, iż pocałowałem rękę Króla Jmci; fałsz to. Pocałowałem ią w tenczas, gdy mi ią sam podał i szczęśliwey podróży życzył. Nie miałem potrzeby, zapewniać go o mey wierności, maiąc zamiar służyć iego sprawie wedle wszystkich sił moich. Przybywszy dnia 12. Marca do *Lons.-le Saulnier*, zgromadziłem znayduiących się tamże Oficerów, i zachęcałem ich, ażeby gorliwie sprawy Króla bronili. W nocy z 13. na 14ty odebrałem proklamacyą, wydaną pod moiem imieniem z rozkazu *Bonapartego*; dnia 14. zrana kommunikowałem tę proklamacyą Generałom *Lecourbe* (umarł nagle) i *Bourmont*. Pierwszy nakłaniał mnie do ogłoszenia iey, dodaiąc, iż sprawa *Bourbonów* upadła. Dnia 14. po połudnju odczytałem ią nareszcie na wielkim rynku w *Lons-le-Saulnier* i kazałem ią potém wydrukować; wszakże rozgłoszoną iuż była wprzody przez emissaryuszow *Bonapartego*. Do *Bonapartego* pisałem dopiero dnia 15. Dnia 12. wysłałem dwóch po cywilnemu przebranych Generałów, aże-

by się wywiedzieli o pochodzie *Bonapartego* i sprawę mi zdali. Dnia 13. przed odebraniem proklamacyi, zgromadziłem Oficerów i przemówiłem do ich w imieniu Króla, zapewniaiąc, że skoroby się woysko zachwiało, odbiorę pierwszemu grenadyerowi karabin, i dam innym dobry przykład. — Jak WPan mogłeś zmieniać tak często swóy sposób myślenia i postępowania? — Zbłądziłem, wyznaię, lecz zostałem uniesiony, i lękałem się nowey woyny domowey; z resztą zawierzyłem danemu mi zapewnieniu, iż sprzymierzone mocarstwa wspierać będą układy *Bonapartego*. Od dnia 18. krążyła po *Szwaycaryi* wydana pod moiém imieniem proklamacya, dokąd ią *Bonaparte* na ręce swego brata *Józefa* przesłał. Widząc się z *Bonapartem* w *Auxerre*, powiedział mi tenże, iż mógł kazać aresztować Króla i rodzinę Królewską, lecz że iest pewnym *Paryża*. Powiadał mi, że w dniu przed swym odiazdem śniadał na okręcie Angielskim. Od dnia 14. było mi życie ciężarem; szukałem wszędzie śmierci, a nigdzie iey znaleśdź nie mogłem, częstokroć brałem się do pistoleta dla odięcia sobie życia, lecz nadzieia, iż się niegdyś uniewinnić potrafię, i wzgląd na honor mych dzieci, wstrzymywały mnie od tego kroku zaboyczego.

Słuchany będąc dnia 22. Sierpnia przez Prefekta policyi, zniewolonym został do oświadczenia się, co go nakłoniło do odmienienia sposobu myślenia na dniu 14. Marca. Na co odpowiedział: „Niepoymuię sam tego nieszczęsnego wydarzenia.“ Potém nastąpiło odczytanie dwóch indagacyi, które Referent Generał *Gründler* z *Neya* wyprowadził. (Zawieraią one to samo, co obżałowany przed Prefektem policyi wyznał.)

Potém odczytano zeznania świadków (iakie 40); kładziemy z nich tylko nayważnieysze. Pan *Bastaroy*, Notaryusz Generała *Ney*, zeznał: iż sam w dniu 7. Marca zawiadomił Generała *Ney* o wylądowaniu *Bonapartego*, poczém tenże zawołał: Co za nieszczęście! Cóż poczniemy! i wiele podobnych słów niespodzianego zadziwienia.

Generał *Mermet* zeznał: iż Generał *Ney* posłał go za to do aresztu, że wydał rozkazy tyczące się służby Królewskiey.

Sztabowy Oficer Hrabia *de la Jenneriere* zeznał: że iak tylko dowiedział się o wylądowaniu *Bonapartego*, ofiarował Hrabiemu *Bourmont* swe usługi, które tenże przyiął. Potém udał się z swymi Oficerami do *Lons-le-Saulnier*, gdzie *Ney* dnia 14. Marca odczytał tamecznemu woysku swą odezwę, i uściskał przytomnych tamże Generałów. Odezwa i postępowanie *Neya* miały wielki wpływ na postępowanie woyska, i mocno się przyłożyły do odciągnienia go od sprawy Króla. Podług iego domysłu, Generał *Ney* niezostawał przed 1. Marca w żadnych związkach z *Bonapartem*. Świadek zeznał, iż widział naówczas bilet, podpisany przez Generała *Bertrand*, a o którym mu *Ney* powiedział, iż go właśnie otrzymał, i że w nim został uwiadomionym, iż przedsięwzięcie *Bonapartego* ułożone iest w porozumieniu z sprzymierzonemi mocarstwami.

Przystąpiono potém do odczytania zeznania Marszałka *Suchet*, który oświadczył: iż od dnia 10. do 13. Marca zostawał tylko w służbowych związkach z *Neyem*, które się ograniczały na 3 depeszach, obeymuiących wiadomości i rozporządzenia Marszałka *Ney* przeciw *Bonapartemu*. Marszałek Xiążę *Reggio* oświadczył: iż w ciągu miesiąca Marca otrzymał tylko dwa listy od Generała *Ney* do iego małżonki, która ie gotowa iest przełożyć. Z kolei czytano oświadczenie byłego Burmistrza z *Dole*, Pana *Garnier*, który zeznał: iż dnia 15. Marca w iego obecności miotał Generał *Ney* buntownicze obelgi na dostoyną familią Burbonów, że na wieczor kazał miasto

Dole oświecić i po całém mieście rozrzucić odezwę, którą dnia poprzedzaiącego w *Lons-le-Saulnier* ogłoszono. Świadek miał bydź aresztowanym, lecz uszedł do boru, w którym się przez 32 dni tułał. Podług mniemania świadka, w mocy było *Neya*, założyć tamę postępowi *Bonapartego*.

Generał-Porucznik Hrabia *Bourmont* zeznał: że dowiedziawszy się dnia 5. Marca o wylądowaniu *Bonapartego*, kazał, stósownie do rozkazów Xięcia Monsieur, ruszyć woysku swemu z *Besançon* do *Lugdunu*; że od dnia 12. do 15. Marca zostawał w *Lons-le-Saulnier* pod dowództwem *Neya*, który mu powiedział, iż trzeba odgromić *Bonapartego*. Świadek opowiada następnie, iakie środki obydway umówili. — Dnia 14. Marca przeczytał mu *Ney* odezwę, którą właśnie miał ogłosić, a świadek opierał się iey ogłoszeniu i starał się zwrócić Generała *Ney* do powinności względem Króla. Tymczasem Generał *Ney* niezważaiąc na to, odczytał odezwę swym żołnierzom, którzy potém wykrzykneli: „Niech żyie Cesarz!“

Na tém zakończyło się pierwsze posiedzenie, które trwało od godziny 11. przedpołudniowey do $5\frac{1}{2}$ wieczorney. *Ney* niebył przytomnym temu posiedzeniu.

Drugie posiedzenie zaczęło się wczoray odczytaniem innych pism, n. p. listu z *Mec*, podług którego dał się tamże *Ney* w miesiącu Kwietniu słyszyć z nayobraźliwszemi przeciw Królowi wyrazami. Powiedział on do Oficerów 63. pułku: Znayduiąż się pomiędzy WPanami woltyżerowie *Ludwika XIV?* Jeżeli się tacy znayduią, trzeba ich unikać iak zarazy. Król nam powiada, iż chlubno iest rządzić naszym narodem; lecz my nie myślemy iemu służyć; inni Generałowie i ia, oddaliśmy mu w Tuilleriach tylko dla tego hołd uszanowania, ażebyśmy go tém lepiey oszukali i t. d. Niektore bezimienne pisma nie były czytane, stosownie do uczynioney przez Marszałków *Jourdan* i *Mortier* uwagi. — Dway Oficerowie z *Condé* zeznali, iż Marszałek powiedział tamże: Gdyby mi Król 20 razy tyle dał pieniędzy, ile pałac Tuilleryiski iest wart, tobym go iednak nie kochał więcey i t. d.

Po odczytaniu zeznań świadków, wprowadzony został przez Kapitana *Hendelot* Marszałek *Ney* w wielkim uniformie, z krepą na ręku, napomniawszy wprzód Marszałek *Jourdan* iako Prezyduiący, że wszelkie okazy przychylności lub wstrętu surowo są zakazane, i że Kommendant warty ma rozkaz, wypchnąć każdego, któryby poważył się nadwerężyć winne radzie woienney i nieszczęśliwemu uszanowanie. *Ney* usiadł na krześle poręczowym, w środku półkoła naprzeciw Prezyduiącego. Kilka Oficerów żandarmeryi siedziało w nieiakiey odległości.

Marszałek *Ney* oświadczył, iż z szacunku dla Marszałków *Francyi* i Generałów-Poruczników odpowiadał na uczynione mu przez Generała *Grundler* zapytania. Teraz zaś, kiedy Instrukcya ta została ukończoną, i ón widzi się bydź przed sąd stawionym, rozumi, iż niepowinien dawać żadnych odpowiedzi, i poczytuie każdy sąd woienny, któryby w wytoczonym przeciwko niemu procesie kryminalnym chciał wyrokować, za nieupoważniony, i pomimo wszelkiego winnego członkom iego szacunku, nie przyimuie ich wyroku, i żąda ażeby był stawiony przed sędziów, których art. 33. i 34. konstytucyi mu wskazuie (Parów.) Nie będąc zaś prawnikiem, prosi ażeby obrońcy iego, Panu *Berryer*, danę było pozwolenie wyłuszczenia powodów, dla których niemoże się poddadź pod sąd woienny. Pozwolono. Po mianym przez obrońcę głosie i wysłuchaniu zdania Referenta Generała *Grundler* i Prokuratora Królewskiego, *Joinvile*, *Ney* odprowadzonym został na powrót do więzienia *Conciergerie*, a sąd po sekretném naradzeniu się, wydał następuiący wyrok:

„Naradziwszy się sąd nad kwestyą, czy iest mocen sądzić Marszałka *Ney?* rozstrzygnął większością 5 głosów przeciw 2., iż nie iest do tego umocowanym.“

Generał *Grundler* otrzymał zlecenie, ażeby o tém zawiadomił M. *Ney*, i posiedzenie zakończyło się o wpół do 5tey.

Upewniaią, iż traktat ostateczny między sprzymierzonemi mocarstwami a *Francyą* dnia 14. lub 15. b. m. obydwom Izbom przełożonym zostanie. — Dnia 8 Jego Królewiczowska Mość Xiążę *Karól* Bawarski odwiedził N. Króla. — Iedyny syn poległego w *Wandei* Xięcia *Talmont*, umarł przedwczorayszey nocy w 27 roku wieku swego. — Część woyska Angielskiego, które tu dnia 6. wkroczyło, rozkwaterowaną została u mieszczan przedmieścia *St. Germain*. — Pruski Radca stanu i generalny Intendent, Pan *Ribbentrop*, wyiechał z *Paryża*.

Pełno teraz samobóystw w *Paryżu!* Panna *R*.... z dawney rodziny, lat 14 maiąca, zastrzeliła się z fuzyi, nastąpiwszy nogą na cyngiel; przyczyna niewiadoma. — Młody, dobrze ubrany człowiek, wlazłszy na kolumnę zwycięztwa na placu *Vendome*, rzucił się z niey i zabił na mieyscu. Rownież dobrze ubrany człowiek, zdiąwszy suknie, wszedł w *Sekwanę*. Mniemano, że chce braćzimną kąpiel; wyszedł wkrótce z wody, dobył z kieszeni w sukni krucicy, i strzelił sobie w głowę. Tego samego dnia wydarł sobie życie chłopiec w cukierni, w lasku Bulońskim.

Z Madrytu dnia 13. Października.

Sekretarz Stanu i Minister łaski i sprawiedliwości, Don *Tomasz Moyano*, Radzie Kastylskiey przez iey Prezydenta, Xięcia *Infantado*, udzielił rozkaz Króla z dnia 19go b. m. mocą którego, Ministerium powszechnego dozoru, którego kierunek miał dotąd Don *P. A. de Echevarria*, całkiem uchylone zostało. Monarcha pragnie mądrych rad, iak dotąd rozpoczęte processa i poszukiwania znieść, lub daley toczyć? Dozor policyiny i powszechny należyć teraz będzie do właściwych Urzędników i Władz sądowych.

Dnia 18. Król zaymuie się z natężeniem urządzeniami tyczącemi się przychodow. Gazeta dworska zawiera długą ustawę, mocą którey skonfiskowane dobra zdraycow maią także służyć na zakrycie wydatków publicznych. — Nasze gazety zapewniaią, że zabrane z Hiszpanii przez Francuzow kunsztu sztuki, to iest: malowania Mistrzow Hiszpańskich i *Rafaela*, wkrótce nam zwrocone zostaną. Mowią, że Król Jegomość postanowił, aby processa przeciw przyiaciołom zasad liberalnych, w przeciągu 6ciu tygodni ukończone były, a tym czasem, aby się z nimi łagodnie obchodzono.

OBWIESCZENIE.

Przez wydane pod dniem 12tym Sierpnia r. b. obwieszczenie, tyczące się Organizacyi Celney, które w gazetach tuteyszych, a mianowicie Nro. 70, 71, 72, umieszczone iest, zostały wszelkie z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do dawnych Prowincyi Pruskich wchodzące fabrykata, od opłaty podatków celnych, i następnie opłaty cła zastępnego uwolnione.

Dla powiększenia iednak handlu, raczył JW. Minister Finansów pod dniem 12. Października postanowić:

iż wysyłane z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do foluszow lub appretury do starych Królewskich Prowincyi sukna, skoro wchód ich napowrót udowodnionym zostanie, od opłaty konsumcyiney (która dotychczas od wchodzących z Poznańskiego towarow po $8\frac{1}{3}$ pro cent pobierana była) wolne bydź maią.

Co do powszechney ninieyszém podaiemy wiadomości.

Poznań dnia 10. Listopada 1815.

Królewsko-Pruska Kommissya Regencyina II. Wydziału.

v. Landwüst.
Zóchowski.

Uwiadomienie. Uwiadomiam ninieyszém Szanowną Publiczność, iż sążeń drzewa opałowego
dębowego za 4 Tal. 1 dgr. }
olszowego za 3 Tal. 17 dgr. } rachuiąc w to
sosnowego za 3 Tal. 9 dgr. } stróżowe.
w moim kantorze pod Nrem 52 w rynku za gotową zapłatę sprzedaię.

Poznań dnia 17. Listopada 1815.

Józef Obst.

Moritz Cohn,
nowo tu zamieszkały kupiec, zaleca się Szanownéy Publiczności składem towarów w następuiących artykułach: Angielskie cienkie, iako i średniego gatunku kartuny, $\frac{6}{4}$ do $\frac{10}{4}$ szerokości kambry, muśliny do firanek, damskie rękawiczki kambrowe, iako skorkowe zimowe i letnie, kazmirki w różnych kolorach, $\frac{7}{4}$ do $\frac{10}{4}$ peteveng i bardzo piękny i czarny lewantin; wielkie Tureckie chustkie wełniane, $\frac{7}{4}$ do $\frac{12}{4}$ szerokości madras z bawełnicy, białe cienkie herrnhutskie, iako i prawdziwe Angielskie chustki kiesieniowe, piquées, zimowe i letnie westki i różne towary modne.

Pokornie przyrzekaiąc naymiernieysze fabryczne ceny i przyzwoite posrępowanie, spodziewam się pozyskanie łaskawego odbytu.

Poznań dnia 20. Listopada 1815.

Wronieckiey ulicę Nro. 311,
pod *Złotym Lwem*.

Do przedania Wieś *Ohlędow* osiadłe z dezertą *Wygrodzewem*, w Powiecie Powickim, Departamencie Poznańskim leżące, z miastem *Witkowem* i innemi wsiami graniczące, *JW. Woyciecha Byszewskiego*, Sędziego Pokoiu Powiatu Łęczyckiego, wsi *Olszewce* blisko miasta *Kłodawy* zamieszkałego. Ktoby sobie życzył nabydź tych dóbr lub na inne zamienić, niech się zgłosi do tegoż dziedzica iak wyżey zamieszkałego.

Do przedania. Młyn dwuch-kolny, Borowiec zwany, na rzece Lutyni, w wsi *Słupi*, półtory mili od miasta Koźmina, cwierć mili od miasta Jarocina, w Powiecie Krotoszyńskim w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, z wolney ręki iest do sprzedania z rolami, ogrodami i łąkami. O kondycyach sprzedaży dowiedzieć się można u Administratora teyże wsi niżey podpisanego. Gdy zaś młyn ten nowo wyreperowany, za kontraktem tylko dzierżawnym corocznie wypuszczonym bywa, a ten kontrakt Młynarzowi w roku 1816 przyszłym na dzień *S. Woyciecha* kończy się, dla tego maiących chęć kupienia tego młyna, wcześniey się uwiadomia.

Dan w wsi w *Słupi* dnia 28. miesiąca Października 1815. roku.

Jozef Jackowski.

Wezwanie. Na fundamencie danego sobie Commissorium Prześwietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego zapozywa niżey podpisany wszystkich niewiadomych Wierzycieli niegdy JXiędza *Ignacego Lipczyńskiego*, Proboscza w Kozielsku zmarłego, aby się na dzień 4ty Grudnia r. b. o godzinie 9tey rano osobiście lub przez umocowanych Pełnomocników w izbie Audyencyonalney Sądu Pokoiu Powiatu Wągrowieckiego niezawodnie stawili, prawa swoie, iakie maią do maiątku niegdy JXiędza *Lipczyńskiego*, znieśli, i tych wierzytelność udowodnić starali się. W przypadku niestawienia się, pewnemi bydź mogą, iż z prawami ich prekludowanemi będą.

Wągrowiec dnia 1. Listopada 1815.

Gorecki, Podsędek.

Obwiescz enie.

W niedzielę przeszłą, to iest dnia 12. t. m. r. b. nieznaiomemu człowiekowi, pędzącemu w nocy nie drogą publiczną lecz manowcami sześcioro świni białych, a to maciorę iednę, i pięć wieprzaków roczniaków. Te więc świnie za dworem w *Chwałkowku* odebrane zostały. Gdy zaś tenże człowiek podeyrzany uciekł od tychże świn, dowodzi, że muszą bydź kradzione. — Wzywa się więc właściciela, aby naydaley w przeciągu 4ch tygodni do Sądu podpisanego zgłosił się, a po udowodnieniu własności i zaspokoieniu kosztów utrzymywania tychże świn, te wydane mu zostaną, gdy po upłynieniu 4ch tygodni takowe przez Sąd sprzedane zostaną.

W Gnieznie dnia 14. Listopada 1815.

Król. Pruski Wydział Sporny Sądu Pokoiu Powiatu Gnieznieńskiego.

Wodecki, Podsędek.

Dodatek.

List gończy.

Ponieważ Starozakonny handlerz Loebel Dreh, rodem z Leiben pod Pragą w Czechach, a ostatniemi czasy zamięszkały w Rostarzewie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, maiący lat 28, wzrostu 5 stop, brunatne włosy, niskie czoło, brwie blond, modre oczy, nos nieco wgięty, usta wypukłe, włos na brodzie brunatny, okrągłą brodę i twarz, jędrną cerę na twarzy i średnią sytuacyą, w transporcie z Frankfurtu nad Odrą do tuteyszego miasta, uszedł między wsią Linie i miastem Pniewy, zaczém wszystkie Woyskowe i Cywilne Władze wzywaią się, ażeby rzeczonego Loebel Dreh, w przypadku spotkania onegoż, natychmiast ująć i pod pewną eskortą do podpisaney Kommissyi Regencyiney odesłać kazały.

Poznan dnia 15 Listopada 1815.

Królewsko-Pruska Kommissya Regencyina.

Baumann.

List gończy.

Komornica Tomkowa, z imienia dotąd niewiadoma, na ostatku we wsi Wierzynicy w Powiecie Poznańskim zamieszkała, z Plewisk, wsi także Powiatu Poznańskiego rodem, maiąca lat około 30, wzrostu miernego, mocney budowy ciała, twarzy pełnéy i okrągłey, ospowatéy, wypukłych ust, włosow żółto-czerwonawych, mowiąca tylko polskim ięzykiem, i maiąca w czasie ucieczki krotki chłopsko niewieści kożuszek, tudzież spodniczkę w modne paseczki na sobie;

stawszy się o podłożenie ognia we wsi Wierzynicy

nader mocno podeyrzaną, zbiegła przed aresztowaniem swoiem. A że na iey schwytaniu Sądowi dla całey Publiczności wiele zależy, wzywa się przeto wszystkie i iakiekolwiek Władze, tudzież wszelkie osoby, któreby o rzeczonéy Tomkowey iakikolwiek ślad znalazły, aby ią natychmiast schwytać i do nayblizszey Zwierzchności oddać kazały, iżby takowa tu dodąd odprowadzaną bydz mogła.

Dan w Poznaniu dnia 9. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Wielko-Xiążęcy Sąd Policyi Prostey Powiatu Poznańskiego.

D. Milewski.

LIST GONCZY.

Gdy Antoni Jabłoński o różne kradzieże obwiniony, w tuteyszym więzieniu siedzący, wyznał, iż z niejakimi Michałem Łakndudą, Sobestyanem Barylskim, inaczey Siwkiém i Tomaszem Krysiakiem, którzy z teraźnieyszego swego pobytu Sądowi tuteyszemu nie są wiadomi, różnych dopuścił się kradzieży, zatém Sąd swoy wzywa wszelkie władze, tak Cywilne iako i Woyskowe, aby na tychże, iako ludzi szkodliwych społeczności, pilne oko mieć raczyły, a w przypadku schwytania któregokolwiek z nich, natychmiast aresztować i do więzienia tuteyszego pod pilną strażą dostawić zechciały.

Opis ich iest następuiący:

1. Michał, nazwany Łaknidudą, ma lat przeszło 30, rodem z Ciążynia, wzrostu wysokiego, sytuacyi mierney, włosow czarnych, oczu podobnie czarnych, twarzy pociągło chuderlawey, nosa długiego, wąsów małych także czarnych, mówi tylko po polsku, chodził nayczęściey w płaszczu nakrapianym sukiennym bez kołnierza, podszewką multanową białą podbitym, w spodniach ciemnozielonych sukiennych, w botach ordynaryinych chłopskich, na głowie nosił naywięcey czapkę chłopską z lisiem futrem, na szyi chustkę czarną iedwabną.

2. Sobestyan Baryiski, inaczéy Siwek zwany, maiący lat przeszło 35, rodem z wsi Pyszczyna, w Powiecie Gnieznieńskim położonéy, gdzie rodzice iego na gospodarstwie mieszkaią, iest wzrostu niskiego, sytuacyi mężnéy, włosów siwych, krótko obciętych, twarzy chudéy okrągłéy ospowatéy, nosa małego, mówi tylko po polsku, chodzi nayczęściey w ubiorze strzeleckim, to iest: w kurtce zielonéy sukiennéy, z guzikami małemi ołowianemi, płotném białém podszytéy, w spodniach czyli pantalionach płóciennych białych, w kamizelce bawełnianéy szaréy w kwiatki żółte i czerwone; nayłatwiey poznany bydź może po tém, iż w tylnéy części głowy ma w trzech mieyscach czarne włosy, i że na prawe oko niewidzi, niemniey że cięty iest pałaszem w prawą ręką blisko łokcia.

3. Tomasz Krysiak, liczący lat około 25, religii Katolickiey, iest wzrostu średniego, sytuacyi mężney, włosów blond długich, oczu szarych, twarzy pociągłéy czerwonéy, nosa krótkiego do góry zadartego, chodził nayczęściey w sukni chłopskiéy płóciennéy białéy, na chaftki drucianne białe zapinanéy, w kaftanie szafirowym z guzikami żółtemi metalowemi, podszewka płócienna podbity, w spodniach podobnie płóciennych grubych, w botach ordynaryinych, na gło-

wie nosił czapkę chłopską, z przodu wykrawaną, z barankiem siwym.

Pyzdry dnia 21. Października 1815.

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

List gończy. Nieiaki Tomasz Gozdzik, rodem z Kołaczkowa Powiatu Pyzdrskiego, który przez nieiaki czas w woysku Polskim, niewiadomo atoli w którym pułku, służył, i stałego zamieszkania nie maiąc, po świecie tuła się, ściągnął na siebie podeyrzenie, że do rozboiu pod Pogorzelicami w miesiącu Lutym r. b. należał. Gdy na schwytaniu tegoż człowieka, ktory nim Inkwizycya w tym przedmiocie rozpoczętą została, z okolicy tuteyszéy oddalił się, nam wiele zależy, wzywamy zatém wszelkie Szan. Władze, tak Cywilne, iako i Woyskowe, niemniey prywatne osoby i Dominia, ażeby Tomasza Gozdzika, gdzieby tylko spostrzeżonym został, schwytać i pod pewną strażą do tuteyszego Sądu dostawić rozkazać raczyły.

Opis którego iest następuiący:

Ma lat około 27, włosy ciemno blond, iest wzrostu wysokiego, szczerbaty, ma nos ciętki, twarz okrągłą białą, dołek w brodzie, odziany kaftanem modrym krótkim, miał na głowie kapelusz okrągły chłopski i kamzelkę wełnianą białą.

Pyzdry dnia 10. Listopada 1815

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

List gończy. Ponieważ nieiaki Ignacy Trojanowski, obwiniony będąc o współeczeństwo kradzieży, przed aresztowaniem siebie, z wsi Wszemborza, gdzie u brata bawił, oddalił się, przeto Sąd podpisany wszystkie Szanowne cywilne i woyskowe Władze, tudzież prywatne osoby ninieyszém wzywa, aby na wspomnionego zbiega, na którego schwytaniu bardzo wiele zależy, a którego opis poniżey się znayduie, baczne oko mieć, a w przypadku dostrzeżenia onegoż, natychmiast imać, i pod bezpieczną strażą do tuteyszego więzienia dostawić kazać raczyły.

Opis tego iest następuiący:

Ignacy Trojanowski, ma lat około 30, rodem z Wszemborza, iest wzrostu niskiego, sytuacyi mężney, włosów długich ciemno-blond, oczu szarych, twarzy okrągłey czerwoney, nosa krótkiego płaskiego, bez wąsow i peysow, mowi tylko po polsku; nosi nayczęściey suknią granatową, iuż przechodzoną, po chłopsku zrobioną i niebieskim sznurkiem obłamowaną, na białe haftki zapinaną i białem płotnem grubem podszytą; pod suknią nosi kaftan takiego samego koloru co i suknią, na guziki białe stalowe zapinany, sznurkiem niebieskim także obłamowany, z podszewką białą płócienną, spodnie cwyliszkowe czerwone stare, podobnież stare ordynaryine bóty z niskiemi korkami i ćwiekami podkute; na głowie nosi nayczęściey kapelusz modny z wysokiém dnem, na szyi żadney nie nosi chustki.

Pyzdry dnia 28. Października 1815.

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

List gończy. Gdy nieiaki Jozef Czaykowski, alias Szlachetka, powołanym został przez Woyciecha Owczarczyka, w tuteyszym fronfeście siedzącego, że rożnych kradzieży dopuścić się miał: zatém Sąd swóy wzywa wszelkie Szanowne Władze, iżby na tegoż Józefa Czaykowskiego, alias Szlachetkę, nigdzie stałego dla siebie niemaiącego mieszkania, podług niżey wyszczególnionego opisu, pilne oko mieć, a w przypadku spostrzeżenia natychmiast aresztować i pod pewną strażą do więzienia tuteyszego dostawić go rozkazać raczyły.

Józef Czaykowski, alias Szlachetka, iest niskiego wzrostu, sytuacyi mężney, włosow iasnoblond krótko-obciętych, oczu dużych niebieskich, twarzy bladey pociągłey, nosa małego, naywięcey chodzi w szpancerku sukiennym zielonym, w pantalionach sukiennych szafirowych, płaszczu zielonym z długim kołnierzem, kapeluszu okrągłym, botach dobrych podług mody zrobionych.

Pyzdry dnia 1. Listopada 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Srednie ceny zboża w Wrocławiu od dnia 18. Listopada w nominalney monecie:

Pszenica 5 tall 25 troiakow. Żyto 4 tall. 7 troi. Jęczmień 3 tall. 4 troi. Owies 2 tall. 13 troiakow.